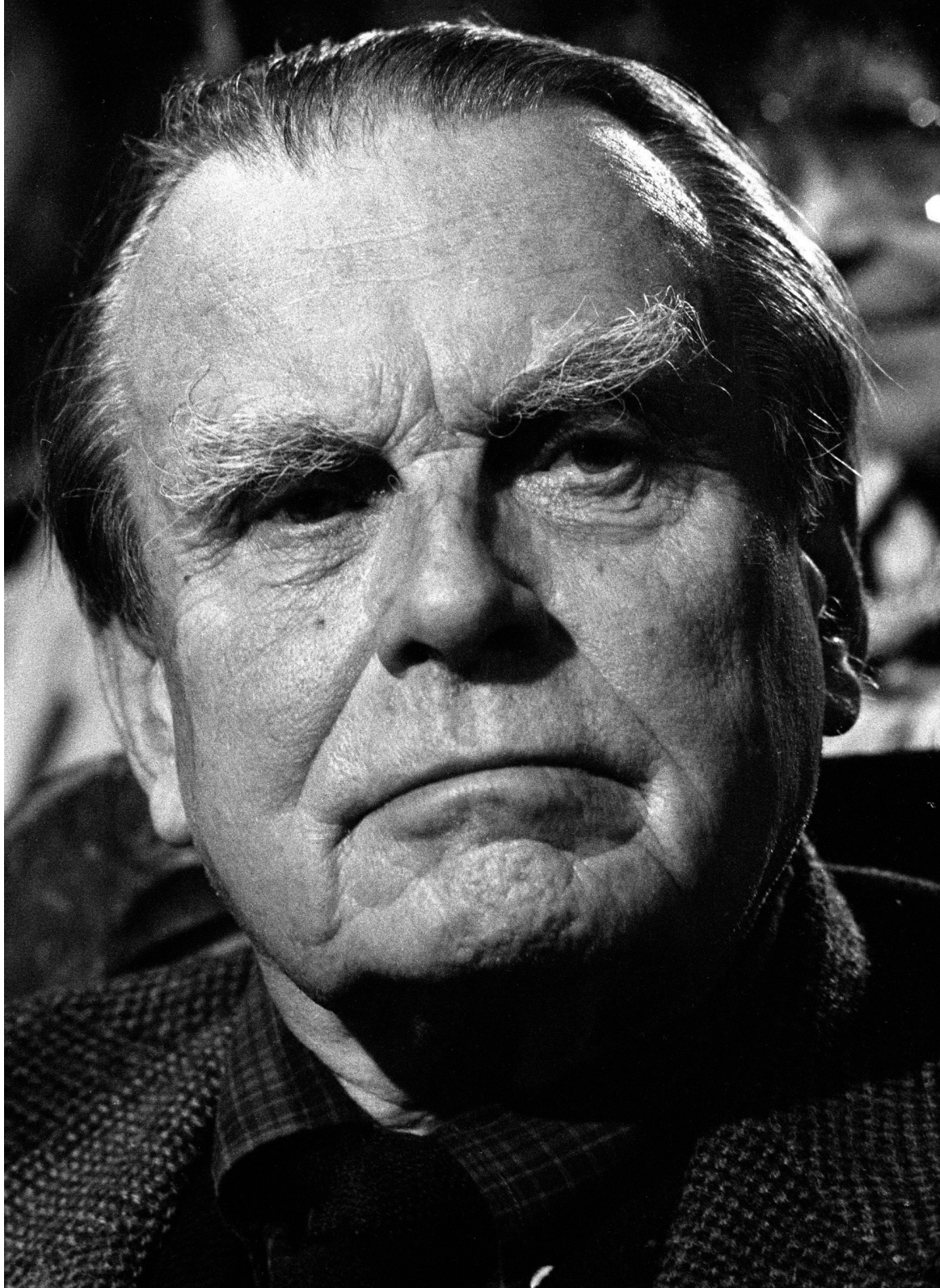




Jerzy Illg

Listy do  
Czesława Miłosza

Listy do  
Czesława Miłosza



Jerzy Illg

Listy do  
Czesława Miłosza

Letters to Czesław Miłosz  
Laiškai Czesławui Miłoszui

fotografie  
Joanna Gromek-Illg

posłowie  
Stanisław Balbus





List do Czesława Miłosza  
A Letter to Czesław Miłosz  
Laiškas Czesławui Miłoszui



Kochany Panie Czesławie,  
znów mam poczucie Pańskiej obecności,  
tak intensywnej niedawno w Krakowie.  
Nawet bowiem, gdy Pański telefon już milczał  
i nie dudnił pod stropem śmiech nieujarzmiony,  
– byłem pewien, że gdybym skręcił, jadąc Dietla,  
wpierw w Sebastiana, i w Bogusławskiego,  
i nacisnął na dzwonek, usłyszałbym stuk laski,  
a głos tubalny od progu zadałby pytanie:  
– Panie Jerzy, to czego się dziś napijemy?



Dear Czesław,  
Again, I feel you are here with us  
as you were – so fully – in Kraków, a short time ago.  
For even after your phone remained silent  
and your untamed laughter no longer filled the room,  
I would feel, driving Dietla, that if I took a right turn  
into Sebastiana, then Bogusławskiego,  
and rang the doorbell, I'd hear the tapping of a stick  
and a question booming at the opening of the door:  
– So, Jerzy, what shall we drink today?

Brangusis Pone Czesławai,  
ir vėl juntū, kad esat netoliese,  
kaip Krokuvoj stipriai jutau prieš porą metų.  
Net ir tada, kai Jūsų telefonas jau tylėjo,  
nebegriaudė pastogėj nežabotas juokas,  
tikėjau: jei pasuksiu mašiną iš Dietlio  
į Sebastiano, paskui į Bogusławskio gatvę  
ir paspausiu skambutį, išgirsiu, kaip stuksi  
lazda, trenksmingas balsas paklaus nuo slenksčio:  
– Pone Jerzy, tai ko mes išgersim šiandien?

*Laiškas Czesławui Miłoszui*



Tu, w Krasnogradzie, gdzie jezioro Hołny  
przepląwał Pan na przestrzał do dworu Mejera  
i szalał z pożądania i onieśmielenia  
wobec rudej boginki, z której parapetu  
o świcie zeskakiwał, och, szczęśliwy rywal,  
gdzie podjęta w raptownym przypływie rozpacz  
na zakurzonego strychu rosyjska ruletka  
mogła przekreślić, czego Pan dokonał  
potem w swym długim, pracowitym życiu,  
odebrać Panu wszystkie późniejsze kobiety,  
księgi, podróże, cierpienia, honory...

– tu, w Krasnogradzie, w zarośniętym parku,  
nad Gaładusią, w pobliskich Żegarach,  
gdzie student ze sztucera strzelał do perkozów  
(i wyrzucał to sobie zawsze, jak zabicie  
wodnego węża, świętego na Litwie),  
unosi się Pan nad nami,  
czuję na sobie uważne spojrzenie  
– i wiem, że jest Pan szczęśliwy i dumny,  
że tak nam się podoba w Pańskiej okolicy.

*List do Czesława Miłosza*

Here in Krasnogruda, where you used to swim  
across the Hołny lake to the Mejer's mansion,  
mad with desire, and overawed  
by a red-haired goddess: from her window  
at dawn, alas! jumped out your happy rival;  
where, in a dusty attic, you played  
Russian roulette in a surge of sudden desperation  
that could have shattered all you were to achieve  
in the course of your long, laborious life –  
that could have taken away from you all the other women,  
the books, the travels, the suffering and glory...

Here in Krasnogruda, in the overgrown park,  
on the banks of Lake Gaładuś, in nearby Żegary,  
where a young student shot wild ducks  
(in later life he reproached himself for that  
and also for killing the water snake, a sacred creature) –  
you are above us.  
I feel your watchful eyes  
and I know that you are happy and proud  
that we like it here, in your country.

*Dalsza część książki dostępna w wersji  
pełnej.*

